Rok XI. Nr. 81 Sosnowiec, piątek 23 marca 1934 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ[BIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, A[d]ministracji i Dru[karni] Sosnowiec, [Pi]ralna 1a. [R]edakcji ... [Administ]racji ...4. ...247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Ma[ja] 4, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

ś † p.

Kazimiera z Sajtynów Białas

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 21 marca w Krakowie, przeżywszy lat 44.

Eksportacja zwłok od Krzyża Św. obok huty Bankowej na cmentarz w Dąbrowie — odbędzie się dzisiaj o godz. 2.30 popołudniu.

O czem zawiadamiają

MĄŻ, CÓRKA, SIOSTRY I BRAT.

Nowe dokumenty w aferze Stawiskiego.

Sensacyjne zeznania Henriota.

PARYŻ, 22. 3. — Podczas wczorajszego posiedzenia komisji parlamentarnej dla zbadania afery Stawiskiego wyszły na jaw nowe sensacje, sięgające jeszcze 1928 r.

Wczoraj przesłuchano posła Henriota, który na posiedzeniu zjawił się z wielkim plikiem rozmaitych dokumentów. O rewelacyjności jego zeznań świadczy fakt, że wbrew dotychczasowemu zwyczajowi, z przesłuchania Henriota nie wydano komunikatu urzędowego.

Dokumenty dostarczone przez Henriota dotyczyć mają związku Stawiskiego i jego szajki z tajemniczą śmiercią deputowanego Galmota z Gujany.

Podczas sekcji zwłok Galmota lekarze stwierdzili objawy zatrucia, sprawców zbrodni jednak nie zdołano wykryć. Podczas walk wyborczych w 1928 r. zjawił się w Gujanie dziennikarz z „Rumeur“, Charles Barouilhet, który podobno przybył tam w specjalnej misji, unieszkodliwienia Galmota.

Wśród dokumentów Henriota znajdować się ma napół spalony list, pisany przez Stawiskiego do Barouilheta, a w nim słowa: „Widzi pan, co to kosztuje, gdy ktoś staje na mojej drodze“. Słowa te odnosić się mają do zamordowania Galmota.

Sensację stanowi także inny dokument, mianowicie list znanego adwokata paryskiego Henry Roberta, b. prezesa paryskiej izby adwokackiej, do prezesa sądu, który prowadził sprawę zamordowania Galmota.

Adwokat w liście tym proponuje sędziemu 20.000 franków za odroczenie sprawy. Komisja wszystkie akta przekazała ministrowi sprawiedliwości Cheronowi, który mimo spóźnionej pory, począł je badać.

Powszechnie spodziewają się aresztowania Barouilheta, oraz lekarza Vacheta, który obracał się w sferze ludzi Stawiskiego i zamieszany był w sprawę Galmota. Skandal Stawiskiego przerzuca się obecnie także na Anglję. Policja angielska zdobyła ważne dowody, kompromitujące szereg znanych osobistości angielskich. Komisarz angielski Canning bada w Paryżu stosunki tych osobistości ze Stawiskim i jego szajka.

Francja dojrzała do rewizji konstytucji

B. prezydent Millerand o problemie władzy

PARYŻ, 22. 3 PAT. B. prezydent republiki Millerand wygłosił w Marsylji odczyt o problemie władzy i rewizji konstytucji. Millerand poruszył obecną sytuację w kraju. Niepokoją go bardziej stosunki wewnętrzne, niż sytuacja międzynarodowa. Przyczynę niedomagania społecznego były prezydent widzi w zachwianiu się autorytetu władzy i w uzurpowaniu sobie władzy wykonawczej przez władzę ustawodawczą. Lekarstwem na to w takim kraju jak Francja nie może być, ani faszyzm, ani hitleryzm. Millerand uważa, że jedynie uwzględnienie w nowych koncepcjach ustawodawczych zasad reprezentacji proporcjonalnej zapewniającej poszanowania mniejszości oraz pewnych zasad określających zgóry prawa i obowiązki posłów oraz przy[zna]jących prawo głosu kobietom i t. p. mogą przywrócić całkowicie prawdziwą suwerenność narodu.

Wybiła godzina — mówił Millerand — kiedy liberalizm musi zrozumieć, że kraj nie chce żyć w anarchji i domaga się ocalenia przez dokonanie naprawy.

ś. † p.

z Siudarów

Marja Tryjańska

PO DŁUGICH I CIĘŻKICH CIERPIENIACH OPATRZONA ŚW. SAKRAMENTAMI, ZMARŁA W DNIU 22 MARCA 1934 ROKU, PRZEŻYWSZY LAT 56.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby w Kazimierzu, Nowa Kolonja 17 do kościoła parafjalnego a następnie na cmentarz miejscowy nastąpi w sobotę, dnia 24 b. m. o godzinie 2 popołudniu.

O żałobnych tych obrzędach zawiadamiają.

MĄŻ, CÓRKI, SYNOWA, SYN I WNUCZEK.

Za węgiel polski -- okręty duńskie

Decyzja ma zapaść wkrótce

WARSZAWA, 22. 3. (wl.) Od pewnego czasu między duńskiem towarzystwem okrętowem „Johnson“ w Kopenhadze i górnośląskim przemysłem węglowym, prowadzone są rozmowy na temat ewentualnej wymiany węgla polskiego na statki oceaniczne, które byłyby wykonane w stoczniach duńskich.

Ostatnio, jak się dowiadujemy, rozpatrywana jest ewentualność wybudowania przez towarzystwo „Johnson“ dwuch statków osobowo-towarowych o pojemności 8 tysięcy ton każdy wzamian za dostarczenie im odpowiedniej ilości węgla polskiego.

[B]ardziej konkretna już pod tym względem propozycja ma być w tych dniach przedłożona przez pełnomocnika towarzystwa duńskiego, który przybywa w tej sprawie do Katowic.

Propozycja ta rozważana jest również przez czynniki rządowe, bez których zgody tranzakcja nie mogłaby dojść do skutku.

Powstańcy turkiestańscy w odwrocie

Klęska generała Matczuina

MOSKWA 22. 3. (wł.) Według informacji z Bachty, armja powstańców turkiestańskich gen. Matczuina po klęsce zadanej przez wojska rządowe prowincji Sing-Kiangu, usiłuje wycofać się w kierunku prowincji Hansou, swej pierwotnej bazy operacyjnej. W pościgu za uciekającymi tungunami gen. Matczuina wojska rządowe zajęły szereg miast środkowego Turkiestanu, które pozostawały pod władzą powstańców. W ręce wojsk rządowych wpadła pozatem cała artylerja powstańców oraz kilka tysięcy jeńców. Gen. Matczuin stara się zbiec wraz ze swym sztabem, w przygotowanych specjalnie samochodach.

Straszliwy pożar

zniszczył miasto

Komunikacja z nieszczęsnem miastem przerwana

TOKJO, 22. 3. (wł.) Olbrzymi pożar, który przez szereg godzin szalał w mieście Hakodate, zniszczył 80 procent miasta.

150 tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową. Znaczna ich część szuka schronienia na okrętach, stojących w porcie. Zniszczeniu uległy wszystkie ważniejsze gmachy, a między innemi elektrownia, wskutek czego miasto pogrążone jest w ciemnościach. Komunikacja zarówno telefoniczna, jak i telegraficzna i radjowa uległa przerwaniu.

Jedynie okręty mogą podawać wiadomości. Na pomoc dotkniętemu klęską miastu śpieszą okręty wojenne. Wielkie chłody oraz brak środków żywności i wody do picia powiększają jeszcze cierpienia ludności.

TOKJO, 22. 3. PAT. Z powodu zerwania połączeń telegraficznych i telefonicznych z Hakodate brak dalszych szczegółów oraz dokładnych danych co do ilości ofiar.

Wiadomo jedynie, że pożar opanowało wojsko i straż ogniowa dopiero o 7-ej rano. Ludność miasta jest opanowana paniką, ponieważ nad miastem szaleje huragan.

Huragan szleje również nad całą Japonją, powodując niesłychane zniszczenie. Według dotychczasowych obliczeń w samem tylko Hakodate towarzystwa asekuracyjne będą musiały wypłacić przeszło 50 milj. jen.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

SERJA OHYDNYCH ZBRODNI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 22.3. Warszawska policja śledcza postawiona została na nogi z powodu serji ohydnych zbrodni, popełnionych w Warszawie.

Wczoraj znaleziono przy ul. Chmielnej 14 zwłoki dziecka z poderżniętem gardłem W dniu dzisiejszym dozorczyni domu przy ul. Chłodnej 34 znalazła zawinięty w papier kadłub dziecka. Po pewnym czasie na terenie 3 komisarjatu znaleziono zawiniętą w papier główkę dziecka.

W innem miejscu znaleziono rączkę odciętą Powstało przypuszczenie, że na terenie Warszawy działa zbrodnicza fabrykantka aniołków, która w tak okropny sposób pozbywa się dostarczanych jej nieślubnych dzieci.

Wszczęte zostało energiczne dochodzenie w celu wykrycia potwornej zbrodniarki.

CHRZEST „KROPELKI".

WARSZAWA 22.3. Dziś w godzinach popołudniowych warszawski obr. Gorgonowej adw. Mieczysław Ettinger otrzymał depeszę ze Lwowa z zawiadomieniem, że po przywiezieniu do Lwowa „Kropelki" odbył się tam już chrzest. „Kropelka" otrzymała imiona Ewa Krystyna Pierwsze imię Ewa zostało nadane od pierwszych liter obrońców Gorgonowej: „Ettinger. Woźniakowski Axer", również i imię Krystyna ma jakieś specjalne znaczenie, lecz stanowi to tajemnicę Gorgonowej i jej obrońców.

7 OSÓB ZGINĘŁO W PŁOMIENIACH

NOWY JORK, 22.3. W jednej z najgęściej zaludnionych dzielnic Nowego Jorku, na Second Avennue wybuchł w środę w kilkupiętrowej kamienicy czynszowej groźny pożar, który błyskawicznie przybierał na rozmiarach.

7 osób, w tem troje dzieci poniosło śmierć w płomieniach, wiele osób jest mniej lub więcej poważnie rannych, pozatem zaś kilka uchodzi za zaginionych Dzięki poświęcającej pracy straży pożarnej udało się uratować 16 rodzin i zapobiec dalszemu rozszerzeniu się ognia.

W związku z powyższym wypadkiem, ukazały się w prasie liczne głosy, domagające się usunięcia starych wadliwie budowanych domów, które przedstawiają wielkie niebezpieczeństwo w razie pożaru W dzielnicy tej w ostatnich sześciu tygodniach wybuchły już kilkakrotnie pożary, które ogółem kosztowały życie 26 osób i blisko 50 rannych.

STOLARZ UPROWADZONY W HIPNOZIE.

BUDAPESZT, 22.3. Dzienniki budapeszteńskie donoszą o niezwykłym wypadku hipnozy. Przed ośmiu tygodniami doniosła żona stolarza miejskiego Ludwika Papa, że mąż jej zaginął bez śladu.

Pap był znany w kołach spirytystów budapeszteńskich jako medjum i często się nim posługiwano na seansach. Na jednym takim seansie była niejaka Erie Helsberg, podająca się za literatkę szwedzką. Szwedka namawiała Papa, by pojechał z nią do Szwecji, gdzie dzięki zdolnościom medjalnym dojdzie rychło do majątku.

Pap, mający żonę i dwoje dzieci, odmówił temu. Pewnego dnia zniknął z mieszkania. Po ośmiu tygodniach utrzymała żona list od męża, który jej donosi, że Szwedka zmusiła go przy pomocy hipnozy do wyjechania razem z nią do Szwecji. Tutaj przebywa w Goetebo rgu, gdzie go Szwedka Helsberg więzi pod hipnozą i nie pozwala mu na powrót na Węgry W końcu prosi Pap żonę, by go policja uwolniła z więzienia.

Policja budapeszteńska podjęła natychmiast kroki celem uwolnienia Papa, zwłaszcza że w ubiegłym roku wydarzyły się dwa podobne wypadki uprowadzenia w hipnozie.

14-cie szczerozłotych guzów przy kamizelce króla Kwieka i pałac cygański.

O ciekawej postaci „króla cyganów", Bazylego Kwieka — mimo rozgłosu, jakim cieszy się w całej Polsce — mało co wiemy. Przeważa opinja, że „król" Bazyli, to cygan, prosty cygan — taki sam, jak jego współplemianie. Tak jednak nie jest.

Z postaci Bazylego Kwieka bije — w porównaniu z innymi —

pewien niewątpliwy majestat.

Mężczyzna około 55-letni, niski, krępej budowy, o rysach twarzy wybitnie cygańskich, zdradza dużo powagi i poczucia własnej godności. Mówi zwolna, dobitnie, nieco łamaną polszczyzną.

Strojem niewiele różni się od swych pobratymców. Tylko kamizelka

ozdobiona 14-tu stożkowatemi guzami ze szczerego złota,

wyzierający z kieszonki olbrzymi złoty zegarek z jakiemiś staremi insygniami... książęcemi i liczne na palcach złote sygnety herbowe — zdradzają „wyższość" ich posiadacza nad cygańskiem jego otoczeniem.

Z zawodu „król" jest kotlarzem, podobno dobrze wykwalifikowanym, i pracą własnych rąk wyłącznie zarabia on na utrzymanie swoje i swej rodziny. Nieprawdą bowiem jest twierdzenie, jakoby pobierał od cyganów haracz; przeciwnie, sam wspiera biednych współbraci, zwłaszcza starców, nie zdolnych do zarobkowania.

„Król" Kwiek posiada liczną rodzinę: żonę i 6-ro dzieci. Najstarsza jest córka. a

„następca tronu", młody Lola, liczy obecnie lat 12-cie.

Przy wykonywaniu władzy „monarszej" król posługuje się opinją swej rady przybocznej, złożonej z prezesa rady cygańskiej Rudolfa Kwieka oraz wiceprezesów Paczkowskiego i Ciecierskiego, rządy zaś nad 32 tysiącami poddanych sprawuje za pośrednictwem 800 wójtów i 600 sołtysów.

„Król" jest w ciągłych rozjazdach, gdyż musi odwiedzać rozsiane po całej Polsce obozy cygańskie i dozorować życia. Raz do roku zwołuje wszystkich wójtów na

zjazd

do któregoś z większych miast. Zjazd taki ma na celu wysłuchanie sprawozdań wójtów i omówienia aktualnych spraw cygańskich — kończy zaś go tradycyjna uczta z zabawami.

Czas i miejsce tegorocznego zjazdu wójtów nie są jeszcze oznaczone. Będzie to zjazd wyjątkowo ważny, bowiem „król" Kwiek poruszy na nim

swój projekt zamienienia cyganów w lud osiadły,

licząc w realizacji tego planu na pomoc rządu polskiego.

Sam „król" Bazyli, wywodzący się ze starego rodu cygańskiego Kwieków, od lat 300 już przebywającego na ziemiach polskich, da przykład swym poddanym i zamieszka na stałe pod Warszawą, na Bielanach, gdzie rozpoczyna budowę swej królewskiej rezydencji. Będzie to duży gmach o 50-ciu pokojach, lecz skromny — cygański.

ZGON 113-LETNIEGO WETERANA - ŻYDA.

BIAŁYSTOK, 22.3. W Grodnie zmarł 113-letni weteran powstania 63 roku żyd, kowal, Mowsza Rogaczewski.

Staruszek do ostatniej chwili zachował pełnię sił, a w czasie listopadowych uroczystości Batorowych w Grodnie był na nich obecny. Wywołał on wówczas powszechny podziw, dzięki czerstwemu wyglądowi, a nazajutrz po uroczystości skorzystał z konnej przejażdżki po mieście, wywołując niebywałą sensację

W tych dniach Rogaczewski zachorował i udał się do szpitala. W przeddzień imienin Marszałka otrzymał od p. wojewody białostoskiego zasiłek 200 zł. na wydatki związane z kuracją. Choroba wyczerpała siły starca weterana i w tych dniach zakończył on życie. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz kompanja strzelecka im płk. Berka Joseliwicza, oraz liczna publiczność. W czasie posuwania się konduktu pogrzebowego chór synagogi odśpiewał pieśni religijne.

KATASTROFY WE WŁOSZECH.

MEDJOLAN, 22.3 W szybie Towarzystwa Monte Cattini pod Livornem zawalił się chodnik. Czterech robotników poniosło śmierć piąty odniósł ciężkie rany.

Pod Veres w dolinie Aosta eksplodowała w fabryce butla z tlenem Dwu robotników poniosło śmierć, czterech zostało ciężko rannych. Siła eksplozji była tak wielka, że dach z budynku fabrycznego został zerwany i odrzucony na odległość 20 metrów.

Kupiła dziecko za 50 złotych

WARSZAWA, 22. 3. Władze prokuratorskie wszczęły dochodzenie przeciwko p. Anieli G., żonie pewnego oficera jednego z garnizonów podwarszawskich, którą postawiono w stan oskarżenia z art. 195 k. k. o fałszywą zmianę stanu cywilnego.

P. Aniela cieszyła się wśród znajomych niedobrą opinją, wobec czego postanowiła zrehabilitować się w oczach opinji przez powicie dziecka. Starania w tym kierunku nie dały jednak konkretnego rezultatu. Wobec tego p. Aniela zaczęła udawać, że popadła w stan brzemienny i pewnego dnia wyjechała do Warszawy, rzekomo celem odbycia porodu.

Tymczasem zamiast odbyć poród p. Aniela kupiła podrzutka za 50 zł. Po pewnym czasie wezwała męża i wyrobiła dziecku metrykę.

Po powrocie do miejsca zamieszkania kumoszkom sprawa wydała się niejasna. Na temat dziecka zaczęły krążyć różne plotki. Sprawa wreszcie dotarła do władz śledczych które tajemnicę p. Anieli wykryły. Obecnie p. Aniela odpowiadać będzie przed sądem.

Ponury łup złodziei

Skradli z wozu... zwłoki noworodka

Niezwykła przygoda spotkała pewną szajkę złodziei kołomyjskich i napędziła im niemało strachu.

Do pewnego wieśniaka, wiozącego na targ w Kołomyi produkty, zwróciła się spotkana na szosie młada dziewczyna z prośbą, aby pozwolił jej złożyć na wozie niesiony przez nią spory pakunek. Chłopek zgodził się, gdy jednak przybył do Kołomyi, zauważył, iż właścicielka pakunku gdzieś zniknęła. Po skończonym targu starał się ją odszukać w okolicznych sklepach, bez skutku jednak, a nadomiar tego — po powrocie do swego wozu spostrzegł, że w międzyczasie pakunek dziewczyny ktoś ukradł.

Połasiła się nań szajka złodziei złożona z kilku opryszków, węsząc w nim cenny łup. Dlatego też wprost z targowiska złodzieje skierowali się do swej stałej kryjówki na starym cmentarzu żydowskim, gdzie zamierzali podzielić się zdobyczą .

Jakież było przerażenie złodziei, kiedy po rozpakowaniu pakietu przekonali się, iż zawiera on... rozkładające się już zwłoki noworodka.

Nie chcąc ściągnąć na siebie podejrzenia o udział w jakiejś zbrodni, czemprędzej zabrali trupa i podrzucili na strychu jednego z domów w mieście.

Tu zwłoki znaleźli domownicy. a zawiadomiona o tem policja, po mozolnem śledztwie zdołała odkryć ponurą ich historję, obecnie zaś poszukuje owej dziewczyny która w tak sprytny sposób pozbyła się niewygodnego pakunku.

Co można znaleźć w dziennikach amerykańskich.

Znakomity satyryk amerykański, wydawca „American Mercury", H. L. Menken ogłasza od czasu do czasu w swoim tygodniku co najciekawsze i najbardziej charakterystyczne wycinki z prasy codziennej. Wycinki te dowodzą, jak mało sobie cenią wydawcy przypuszczalny rozsądek czytelników, którym podają „strawę duchową" w stylu i tonie Barnuma..

Czytamy w „Indianopolis Star". „Jedną z miłych właściwości prezydenta są jego wspaniałe, proste nogi. Najlżejsze nawet skrzywienie nie szpeci jego odnóży, ani grube kolana ,ani platfus, ani żylaki. Budową prezydent przypomina młode drzewo i jak ono jest smukły i piękny. Nogi prezydenta prezentują się najpiękniej w ulubionym przezeń czarnym kolorze".

Normalny czytelnik europejski zapyta się siebie: „Czyżby prezydent U. S. A. nie mył sobie nóg? Czy też nosi czarne kamasze? A może też jest on metysem i ma w sobie przymieszkę krwi murzyńskiej? A jeśli ani jedno, ani drugie, to może cały ten passus jest reklamą jakiejś fabryki obuwia"?

W „The New Daily Herald" wychodzącym w Cincinnati czytamy:

„Obowiązkiem każdego dobrego obywatela jest wpajanie młodzieży czwartego przykazania: „Czcij ojca twojego i matkę twoją". Czy istnieje lepsza okazja wypełnienia tego przykazania niż nabycie i używanie któregoś z pięknych przedmiotów, zapełniających wystawę naszych sklepów i cieszących swym widokiem oczy ojcowskie? Do umożliwienia młodzieży wypełnienia jej obowiązków względem rodziców przyczynia się w dużym stopniu miejscowy związek fabrykantów krawatów, którego wyroby zapełniają wystawy sklepów z konfekcją"

Oto przykład reklamy w stylu amerykańskim.

Natomiast w „Ohio - News" podnieca się fantazję i ciekawość czytelników „sensacyjną" wiadomością tego typu: „Żona multimiljardera, Johna D. Rockefellera, ofiarowała 7000 dolarów jako nagrodę za najlepszy projekt bufetu ulicznego na kółkach do sprzedaży gorących parówek" . Innych zmartwień ta pani nie ma. I czytelnicy „Ohio - News" również.

Plenarne posiedzenie izby przemysłowo-handlowej w SOSNOWCU.

Onegdaj odbyło się plenarne posiedzenie izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, pod przewodnictwem prezesa St. Gadomskiego. Zebranie było wyjątkowo ożywione, a świadczy o tem najlepiej duża ilość zgłoszonych wniosków i powzięcie całego szeregu uchwał, dotyczących różnych dziedzin i bolączek naszego życia gospodarczego.

Na wstępie zebrania prezes Gadomski odebrał przysięgę od nowych rzeczoznawców i biegłych izby, poczem, po przyjęciu protokułu z ostatniego zebrania, prezes wygłosił dłuższe sprawozdanie o stanie gospodarczym okręgu izby.

PRZEMÓWIENIE PREZESA GADOMSKIEGO.

W sprawozdaniu swem prezes Gadomski scharakteryzował nader ciężki stan przemysłu i handlu, a porównywując obroty w przemyśle w roku 1932 z rokiem ubiegłym mówca stwierdził, że następuje już pewna stabilizacja, po której może przyjść i poprawa bardziej stała i wyraźna. Przezorność jednak nakazuje zachowanie dalszej ostrożności w przewidywaniach i nie łudzenie się bliskiem nadejściem pomyślnej konjunktury.

Dalej mówca stwierdza znaczny wzrost eksportu w ub. roku w szeregu gałęziach naszej produkcji, a omawiając sprawę zatrudnienia p. prezes zaznaczył, że ubiegły rok przyniósł nam dalszy wzrost bezrobocia, mimo, że w województwie kieleckiem nasilenie bezrobocia było słabsze niż w całej Polsce, czyli, inaczej mówiąc, tętno życia przemysłowego w okręgu naszej izby było mocniejsze niż w innych okolicach kraju, co zresztą jest u nas do pewnego stopnia zjawiskiem stałem.

W końcu swego sprawozdania mówca stwierdza fakt bardzo dużego zmniejszenia się wpływów do izby ze świadectw przemysłowych. Jeśli częściowo spadek ten daje się wytłumaczyć przeniesieniem wielu płatników do niższej kategorji przemysłowej czy handlowej, to jednakże stanowi tem samem dowód pogorszenia się sytuacji, pomimo pozorów pewnej poprawy, lub też — mamy do czynienia z czemś gorszem jeszcze — ze stopniową likwidację wielu placówek życia gospodarczego przemysłowych i handlowych i temu objawowi upadku stanu gospodarczego musimy poświęcić uwagę.

Skolei izba przyjęła sprawozdanie z działalności izby za czas od 11 października ub. roku do 10 marca b. r. oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej w kontroli księgowości i kasowości, zamknięcia rachunków, dochodów i rozchodów izby za rok 1933 i preliminarz dodatkowego budżetu izby na rok 1934.

SPRAWA ODDŁUŻENIA ROLNICTWA.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa wyrażenia opinji izby w kwestji oddłużenia rolnictwa. Po referowaniu tej sprawy przez radcę prawnego izby dr. Brauna, w dyskusji zabierali głos radcowie: **Hempel, Stiller, Kabak, Tencel** i inni. Wreszcie izba uchwaliła w tej sprawie następującą rezolucję:

W przeświadczeniu, iż doniosły dla rolnictwa problem oddłużenia posiada poważne znaczenie dla całokształtu interesów gospodarczych kraju, a w szczególności dla reprezentowanych przez izby przemysłowo-handlowe interesów wierzycielskich przemysłu, handlu i finansów, zebranie plenarne izby przemysłowo - handlowej wypowiada pogląd, iż:

1) obowiązujący system ustawodawstwa finansowo-rolnego wymaga przebudowy w kierunku urealnienia i uproszczenia oraz przyśpieszenia akcji oddłużeniowej w rolnictwie,

2) doniosła dla całokształtu interesów gospodarczych kraju akcja oddłużenia rolnictwa winna być prowadzona w sposób uwzględniający interesy wierzycielskie przemysłu, handlu i finansów,

3) dla zapewnienia tego konieczne jest harmonizowanie poczynań i wspólne ustalenie wniosków w sprawie tej akcji przez samorząd gospodarczy, przemysłu i handlu oraz rolnictwa.

Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu, witając z uznaniem wnioski bratniej organizacji samorządu rolniczego województwa kieleckiego w powyższej sprawie i udzielając im w zasadzie swego poparcia uzależnia jednak ostateczne konkretne stanowisko co do poszczególnych wniosków zawartych w memorjale wojewódzkiego komitetu finansowo-rolnego w Kielcach i kieleckiej izby rolniczej, od wyników bezpośrednich narad zainteresowanych grup samorządu gospodarczego na terenie porozumiewawczej komisji samorządów gospodarczych; wszakże specjalnie w doniosłej kwestji przeszacowania długów rolniczych i regulowania zobowiązań ziemia wypowiada się izba raczej za poszukiwaniem rozwiązania na gruncie właściwych operacyj finansowo-kredytowych.

Równocześnie plenarne zebranie prosi zarząd izby o zainicjowanie badań nad całokształtem zagadnienia oddłużenia życia gospodarczego, z uwagi na związek współzależności sytuacji ekonomicznej wszystkich grup gospodarstwa narodowego, a temsamem konieczność traktowania równolegle zagadnienia oddłużenia przemysłu i handlu.

Następnie radni, głównie członkowie sekcji handlowej zgłosili szereg postulatów, a izba powzięła następującą rezolucję:

W SPRAWIE ODPOWIEDZIALNOŚCI SKARBU PAŃSTWA ZA SZKODY WYRZĄDZONE PRZEZ URZĘDNIKÓW

Zebranie plenarne stwierdza konieczność ustawowego uregulowania sprawy odpowiedzialności skarbu państwa za szkody, spowodowane działaniem organów władzy państwowej.

SPRAWA USTAWY SCALENIOWEJ.

W związku z wstrząśnieniami i poważnemi trudnościami, jakie towarzyszą wejściu w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznem, zebranie plenarne izby przmysłowo- handlowej w Sosnowcu nie może uchylić się od wyrażenia poważnej troski, jaką zagadnienie powyższe wywołuje w sferach gospodarczych poczuwających się do odpowiedzialnego współuczestnictwa w pracy państwowej na odcinkach gospodarczym i społecznym.

Zebranie plenarne przyjmując do wiadomości sprawozdanie o pracach izby, tak w okresie poprzedzającym uchwalenie ustawy, jak i w okresie jej wprowadzenia w życie, stwierdza, że Izba spełniła swój obowiązk wypowiedzenia we właściwym czasie swej opinji i przestrogi.

Z chwilą, gdy nowe zasady stały się prawem obowiązującem Izbą podkreśla konieczność rzetelnego i lojalnego wykonywania przez sfery przez nią reprezentowane nałożonych ustawą obowiązków, a nawiązując do oświadczenia pana ministra Opieki Społecznej wobec delegacji związku izb przemysłowo - handlowych, iż odtąd utrzymany będzie ścisły kontakt jego resortu z samorządem gospodarczym, wyraża przeświadczenie, że ścisła współpraca organów, wykonujących ustawę ze sferami gospodarczemi przyczyni się do łagodzenia tarć i usuwania praktycznych trudności na tle wykonania ustawy scaleniowej.

Równocześnie izba wyraża przekonanie, że uzyskane doświadczenia spowodują rychłe podjęcie prac nad nowelizacją ustawy o ubezpieczeniu społecznem w duchu zapewniającym światu pracy należytą opiekę i rzeczywistą pomoc bez podważania ogólnej zdolności produkcyjnej kraju, a zatem w zgodzie z zasadniczemi wytycznemi państwowej polityki gospodarczej i społecznej.

SPRAWA OPŁAT POCZTOWYCH, TELEGRAFICZNYCH I TELEFONICZNYCH.

Wziąwszy pod uwagę, że ostatnio dokonana (w roku 1933 i 1934) zniżka opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych nie czyni zadość postulatom sfer gospodarczych, zebranie plenarne izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu zwraca się do zarządu izby z prośbą o ponowne podjęcie starań w kierunku generalnej rewizji taryfy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, celem dostosowania jej do ogólnej zniżki cen towarów i usług.

Zebranie plenarne wyraża przekonanie, iż zapowiedziana przez zarząd poczt i telegrafów obniżka abonamentu telefonicznego w miastach o zautomatyzowanej sieci telefonicznej nie została zrealizowana, a że przeciwnie skutkiem ustalenia bardzo niskiego kontygentu wolnych od opłat rozmów (60 rozmów miesięcznie) opłata abonamentowa została podniesiona, i że w związku z tem izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu winna podjąć starania w kierunku zmiany tego stanu rzeczy.

W SPRAWIE SPRZEDAŻY DRZEWA PRZEZ LASY PAŃSTWOWE.

Zebranie plenarne izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu zwraca się do Zarządu z prośbą o podjęcie starań u czynników miarodajnych, by sprzedaż drzewa z lasów państwowych odbywała się jedynie w drodze przetargu

Zebranie plenarne wyraża jednocześnie przekonanie, iż:

1) terminy przetargów winny być podawane do wiadomości conajmniej miesiąc naprzód.

2) terminy te należałoby ustalać w ten sposób, by zapewnić sferom zainteresowanym możliwość brania udziału w jaknajwiększej liczbie przetargów.

3) należałoby wyeliminować z warunków przetargowych klauzulę, uprawiającą dyrekcję lasów państwowych do swobodnego wyboru oferenta, natomiast wprowadzić postanowienia, w myśl których drewno winno być sprzedane iferentowi, dającemu najwyższą cenę, zabezpieczoną uprzednio wadjum.

W SPRAWIE SCALENIA PODATKU PRZEMYSŁOWEGO OD OBROTU.

Antygospodarczy charakter podatku przemysłowego był powodem szeregu wystąpień sfer gospodarczych, domagających się jego zniesienia względnie radykalnej reformy.

Wystąpienia te były w ciągu kilkunastu lat istnienia podatku obrotowego traktowane ze zrozumieniem ze strony czynników miarodajnych, które pozwalało mieć nadzieję, że podatek ten zostanie wyłączony z systemu podatkowego Stały jednak temu na przeszkodzie względy budżetowe, które krępowały możność usrutecznienia radykalnych pociągnieć w tej dziedzinie.

Z tych też względów Plenarne zebranie izby uważa iż dla uniknięcia wadliwych stron obecnych form podatku przemysłowego, umożliwiających uchylanie się od obowiązku podatkowego z jednej strony oraz powodujących przeciążenia podatkowe z drugiej koniecznem jest kontynuowanie w dalszym ciągu intensywnej pracy nad realizacją idei scalenia podatku w odniesieniu do możliwie najszerszej liczby artykułów W pracy tej winna być uwzględniona zasada równoczesnego scalenia podatku od obrotów artykułami branżowo pokrewnemi.

Dzień teściowych

Po niezliczonych „dniach matki", po „dniach dziecka" etc. przyszedł nareszcie dzień odwetu dla teściowych. W tych bowiem dniach w małem, liczącem tylko 10.z00 mieszkańców Amarillo (Stan Texas U. S. A.) odbył się pierwszy na świecie „dzień teściowych" Inicjatorzy i organizatorzy „dnia teściowych" uważali za właściwe podkreślić w odezwach i na plakatach doniosłość uroczystości, która ma naprawić wyrządzaną „od 2.500 lat" krzywdę kobietom noszącym tytuł teściowej. Ludność Amarillo przyjęła z entuzjazmem zarówno organizatorów dnia jak komitet oraz członkinie zjazdu. Przez ulice miasteczka przeszedł pochód teściowych z całej okolicy, witany radośnie przez tłumy ciekawych oraz przez zarząd miasta. Później odbył się konkurs w stylu amerykańskim na: najgrubszą, najsmuklejszą i najmłodszą z teściowych, należących do stałych mieszkanek Amarillo. Burmistrz wygłosił uroczystą mowę, w której zaznaczył m. in., iż „wszyscy obywatele Amarillo uważają za właściwe zjednoczyć swoje wysiłki w celu okazania teściowym przywiązania, szacunku i miłości, na jakie zasługują za wypełnianie ciężkich i trudnych zadań życiowych"

Nazajutrz po uroczystościach ku czci teściowych okazało się, iż głównym inicjatorem „dnia" był miejscowy wydawca dziennika, który pokłócił się gruntownie ze swoją teściową. W ten sposób dokonał zemsty i upokorzył ją Tak więc „dzień teściowych" był dziełem wroga teściowych.

Wiadomości radjowe.

CO BYŁO 120 TYSIĘCY LAT TEMU.

Dzięki stale rosnącemu materjałowi odkryć z zakresu archeologji, można dziś odtworzyć sobie pewne szczegóły odnoszące się do odkryć i wynalazków z czasów przedhistorycznych. Jest jasne, że człowiek z przed 120.000 laty czy też w epoce 60 000 l. przed naszą erą musiał zdobyć się na pewne pomysły, czyli musiał dokonać pierwszych wynalazków w tych wszystkich wypadkach, gdy sama przyroda nie dawała wskazówek, jak w danej sytuacji postąpić. Zwiedzając zabytki z czasów przedhistorycznych, odnoszące się do przedmiotów w codziennej potrzeby narzędzi i statków gospodarczych, mimo woli zadajemy sobie pytanie, w jaki sposób je wykonano? Do wykopalisk tych i zabytków nawiąże w swym feljetonie o godz. 21 inż. Eugenjusz Porębski.

NOWY SYGNAŁ GENEWSKI — STARE KURANTY.

Radjostacja w Genewie nadaje nowy sygnał w przerwach: zamiast dawnego dzwonu zegarowego — melodje ze starego kuranta genewskiego p. t. „Karol Emanuel w Etrembieres" Melodje te wygrywają często stare genewskie zegary ścienne i wieżowe, t. zw. „regulatory" W ten sposób radjofonja szwajcarska przypomina światu największą specjalność swego przemysłu krajowego. Przy otwieraniu programów — stacja zachowała sygnał wywoławczy, wyrażający w kluczu Morse'a trzy litery „R. S. R", co oznacza w skrócie: „Radio — Suisse — Romande".

TRANSMISJA Z CZĘSTOCHOWY DO AMERYKI.

Na podstawie porozumienia z delegatem National Broadcasting Corporation z p. M. Jordanem potężny blok osiemdziesięciu kilku radjostacyj tego koncernu transmitować będzie z Częstochowy wieczorem dn. 27 III br. między godz. 18 o 18.30 nabożeństwo z kaplicy Matki Boskiej Cudownej, oraz pieśni religijne w wykonaniu chóru jasnogórskiego Audycja ta poprzedzona będzie sześciominutowem przemówieniem w języku polskim i angielskim, poświęconem Częstochowie.

Strajk tramwajarzy Zagł. Dąbr.

Cały personel służby ruchu porzucił pracę.—Stopniowe ustępstwa dyrekcji tramwajow. — Cztery wozy tramwajowe w ruchu

Wczoraj rano pasażerowie tramwajowi: urzędnicy, śpieszący do biur, robotnicy i młodzież szkolna, zdążająca do szkół, zaskoczeni zostali na przystankach tramwajowych niemiłą niespodzianką. Tramwaje nie nadchodziły! Co się stało? Czy katastrofa, wypadek? W krótkim jednak czasie niespodzianka została wyjaśniona: Strajk tramwajarzy Zagłębia Dąbrowskiego!

Wczoraj o godz. 5.30 rano, a więc w tym czasie, kiedy wozy tramwajowe opuszczają remizę w Będzinie, wybuchł strajk tramwajarzy. Cały personel ruchu porzucił pracę, domagając się od dyrekcji cofnięcia żądania 12-procentowej obniżki pac i zgody na warunki wysuwane przez pracowników, t. z. na 6 proc. obniżkę.

Jak wiadomo, zatarg między dyrekcją a pracownikami tramwajowymi Zagłębia Dąbrowskiego trwa już od dłuższego czasu. Kilka kolejnych konferencyj nie dało żadnego rezultatu. Ostatnia konferencja — jak wiadomo — została rozbita. Dyrekcja wysunęła żądanie 12 proc. obniżki płac, przedstawiciele pracowników zaś godzili się na 6 proc. obniżkę.

Wobec nieustępliwego stanowiska dyrekcji można było przewidywać, że pracownicy tramwajowi chwycą się ostatecznego środka — strajku. Przypuszczenia nasze w tym kierunku sprawdziły się.

Onegdaj o godz. 12 w nocy, kiedy wszystkie tramwaje zjechały do remizy, pracownicy urządzili w remizie wiec, na którym postanowiono przystąpić od rana do 24-godzinnego protestacyjnego strajku. **Gdyby w tym czasie dyrekcja w dalszym ciągu miała stać na swym stanowisku i nie poczynić żadnych ustępstw ze swego żądania 12 proc. obniżki, wówczas pracownicy mieli proklamować strajk aż do zwycięstwa.** Wiec pracowników zaniepokoił dyrekcję tramwajów, która poleciła swemu przedstawicielowi w Będzinie zakomunikowania pracownikom, że redukuje swe pierwotne żądania do 9 proc. ibniżki. Oświadczenie to jednak nie odniosło żadnego skutku i pracownicy tramwajowi postanowili przystąpić wczoraj rano do strajku.

Wczoraj do godz. 9.30 rano ani jeden tramwaj nie opuścił remizy. Dopiero później uruchomiono 3 wozy, które kursowały na linji Sosnowiec — Będzin, obsługiwane przez kontrolerów i urzędników administracyjnych. O godz. 12.30 uruchomiony został, również obsługiwany przez kontrolerów czwarty wóz do Dąbrowy, do mijanki przed hutą Bankową.

Od godz. 9 rano w remizie w Będzinie odbywały się pertraktacje między dyrekcją a przedstawicielami pracowników. W pertraktacjach tych brał udział osobiście dyrektor tramwajów Zagłębia Dąbr i Śląska **inż. Nestrypkę.** W godzinach popołudniowych, dyrekcja widząc zdecydowane stanowisko przedstawicieli pracowników, poszła na dalsze ustępstwa i zredukowała w dalszym ciągu swe żądanie z 9 na 7 proc. obniżki. Nic to jednak nie pomogło. Pracownicy stali twardo przy swoich warunkach.

STRAJK TRAMWAJARZY ZAKOŃCZONY.

Po kilkugodzinnych pertraktacjach i wyczerpaniu wszystkich argumentów, zmierzających do nakłonienia pracowników do przerwania strajku i przystąpienia do pracy, dyrekcja widząc, że nic u pracowników nie wskóra o godz. 3 popoł. zgodziła się na ich warunki.

A więc: pracownicy tramwajowi będą mieli obniżone zarobki o 6 proc. Nowoprzyjętym pracownikom, którzy dotychczas otrzymali 60 gr. na godzinę stawki te zostały podwyższone z 60 na 75 gr. na godzinę. Robotnikom, zarabiającym **50 gr. na godzinę podwyższono na 60 gr. za godzinę.** Obniżka obowiązywać ma dopiero od dn. 1 kwietnia br. **Po podpisaniu przez obie strony odpowiedniej umowy o godz. 3.25 popoł. wszystkie wozy tramwajowe wyjechały z remizy tak, że już o godz. 4 popoł. ruch tramwajowy w Zagłębiu odbywał się normalnie.**

Dodać należy, że strajk miał przebieg spokojny. Przedstawiciele pracowników tramwajowych zwrócili się onegdaj do starosty Boxy z prośbą o interwencję, na co otrzymali przychylną odpowiedź. Interwencja p. starosty Boxy w dyrekcji tramwajów w dużym stopniu wpłynęła na szybkie zakończenie strajku, który przyniósł pracownikom tramwajowym całkowite zwycięstwo.

Dyrekcja tramwajów liczyła na to, że nowoprzyjęci pracownicy, którzy obsługują tramwaje na linji Sosnowiec — Milowice, złamią strajk. Tymczasem pracownicy ci zajęli stanowisko solidarne z pracownikami starymi, dzięki czemu dyrekcja musiała pójść na ustępstwa. Wskutek strajku tramwajarzy najbardziej ucierpiała na tem ludność Czeladzi, nie mająca prócz tramwajów, żadnego innego środka komunikacji.

Sytuacja banku Zagłębia

PASYWA BANKU ZMNIEJSZAJĄ SIĘ, ŚLEDZTWO TRWA, ZARZĄD ZGŁOSIŁ DYMISJĘ, A UDZIAŁOWCY MUSZĄ PŁACIĆ.

Odbyło się walne roczne zebranie członków spółdzielczego banku Zagłębia w Sosnowcu. Przewodniczył **p. Zielenice,** asesorowali pp.: **Rogulski i Wolski,** sekretarzował p. **Chałdyk.**

Zebranie zagail p. Porczyński, pocze zabrał głos prezes zarządu **p. Michael,** który zdał sprawozdanie zarządu, odczytał bilans strat i zysków na rok 1933 i zdał sprawozdanie z rady nadzorczej. Sprawozdanie komisji rewizyjnej zdał **nacz. Sulikowski.** Z wygłoszonych sprawozdań wynika, że pasywa banku zmniejszyły się w roku 1933 w porównaniu do roku 1932 o 166.644 zł. 47 gr.

W dyskusji zapytywano się o sprawę Wieczorka. Interpretantom wyjaśniono, że Wieczorek kwestjonuje różne pozycje ze swoich rachunków, wskutek czego śledztwo się przedłuża. Bilans strat i zysków zatwierdzono.

Z kolei uchwalono zwrócić się do ministra sprawiedliwości, jako pierwszego prokuratora Rzplitej z prośbą o przyśpieszenie śledztwa, w sprawie nadużyć, popełnionych przez kierownictwo i zarząd banku w latach 1925 — 1931.

Następnie uchwalono straty w sumie 119.359 zł. 76 gr. pokryć częściowo z kapitału zasobowego, w sumie 27.767 zł., pozostałą sumę pokryć z dopłat udziałowców po 300 zł. od każdego, płatnych do 15 kwietnia gotówką, lub pełnowartościowemi wekslami. Dla udziałowców, którzy wycofali swe udziały uchwalono wysokość dopłat na 560 zł.

Zarząd banku złożył swe mandaty. Wyborów nowych władz banku nie przeprowadzono, a odłożono tę sprawę do dn. 1 maja br.

Dwa tragiczne wypadki przy pracy

Wczoraj o godz. 3.30 rano na kop. Solvay w Grodźcu miał miejsce tragiczny wypadek, w czasie którego poniósł śmierć robotnik tej kopalni **Franciszek Korek,** lat 42, zam. w Grodźcu.

Korek, został przygnięciony klatką wyciągową, wskutek czego doznał połamania żeber. **Śmierć nastąpiła na miejscu.**

Zwłoki Korka przewieziono do kostnicy. **Osierocił on żonę i troje dzieci.**

* * *

Na kopalni „Saturn“ przy rozbijaniu węgla w podziemiach nastąpiło wczoraj lekkie oberwanie się stropu, skutkiem czego spadający węgiel potłukł stopę pomocnikowi górnika A. Budzynowskiemu z Czeladzi. Budzynowski przebywa na kuracji w szpitalu.

Echa budowy gmachu kasy chorych w Sosnowcu

BYŁY KOMISARZ KASY CHORYCH P. WĄSOWICZ PRZECIW B. URZĘDNIKOWI KASY P. ILLECZCE.

Wczoraj zakończył się w sosnowieckim sądzie okręgowym głośny proces przeciwko byłemu pracownikowi powiatowej kasy chorych w Sosnowcu, Zygmuntowi Illeczce, oskarżonemu o zniesławienie w 1931 roku ówczesnego komisarza kasy chorych p. Michała Wąsowicza.

Jak wiadomo, Illeczko rozsiewał pogłoski, że p. Wąsowicz wziął łapówkę 30 tys. złotych od inżyniera Tombińskiego z Krakowa za powierzenie mu robót przy budowie gmachów kasy chorych przy ul 3 maja w Sosnowcu. Pierwsza rozprawa odbyła się przeciwko Illeczce w sądzie grodzkim w Sosnowcu dwa lata temu. Illeczko zaprzeczył wówczas, jakoby takie wieści rozgłaszał, a kiedy stwierdzili to świadkowie, bronił się tem, iż czynił to, mając na względzie dobro społeczne. Skoro i to nie pomogło i Illeczko skazany został przez sąd grodzki na miesiąc więzienia, oświadczył on wówczas, że przeprowadzi t. zw. „dowód prawdy“, co miało nastąpić wczoraj.

Zbadany został były zastępca komisarza kasy chorych p. Wrzeszcz oraz kilku świadków, których zeznania, prócz winy Illeczki, niczego nie dowiodły, a tembardziej nie dały materjału, mogącego służyć do wykazania sądowi, że Illeczko jakiekolwiek miał podstawy do wyrażania się zniesławiająco o komisarzu Wąsowiczu.

Sąd po dłuższej naradzie wyrok sądu grodzkiego zatwierdził, uzasadniając w motywach, że Illeczko przez zniesławianie kom. Wąsowicza nie miał i nie mógł mieć na względzie dobra społecznego, a działał jedynie z pobudek osobistych — że rozsiewał wieści fałszywe i za powiedzianego „dowodu prawdy“ nie przeprowadził.

Kara miesiąca więzienia została Illeczce darowana na zasadzie amnestji z 1932 roku. Wyrok na Illeczkę jest obecnie ostateczny.

KRONIKA

Marzec 23 Piątek	Dziś: Wiktora męczen. Jutro: Gabrjela Archanioła Wschód słońca: 5.21 Zachód słońca: 17.41

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 23 marca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20. Płyty. 7.35. Dz. poranny. 8.00. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy. Polsk. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Koncert ork. mandolinistów. 12.30. Komunikat meteor. 12.55. Dz. połudn. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Pieśni w wyk. R. Lilian. 16.00. Jazz na dwa fortep. 16.20. Koncert zesp. rewelersów kobiecych. 16.40. Przegl. wydawnictw. 16.55. Płyty. 17.10. Koncert kameralny. 17.50. Z teorji praktyki roln. 18.00. Odczyt. 18.20. Szarada płytowa. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.20. Dokąd jechać w święto? 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Kom. sport. 19.43. Kom. śnieg. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Pogad. muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Piątek, 23 marca.

7.00. Aud. por. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu 12.05. Tr. z Warsz. 15.20. Giełda zbożowa. 15.25. Tr. z Warsz. 16.55. Kronika harcerska. 17.00. Płyty. 1710. Koncert kameralny z Warsz. 17.50. Ogrodnik Śląski. 18.00 Odczyt z Warsz. 18.20. Płyty. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Najmniejsza i najbardziej wzruszająca pieśń o Golgocie 19.25. Tr. z Warsz. 19.43. Kom. śnieg. 19.47. Tr. z Warsz. 23.00. Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Z Kielc

(k) **Kino „Czwartak“.** Wyświetla dziś arcydzieło filmowe — „Przybłęda“

(k) **Koła lokomotywy obcięły mu nogi.** Onegdaj o godz. 12.40 w nocy na stacji kolejowej w Ostrowcu, pow. opatowskiego, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Marjan Butryń, lat 23, zam. we Lwowie.

W chwili gdy pociąg ruszał Butryń wybiegł z poczekalni i usiłował wskoczyć do pędzącego pociągu, chwytając się za rękę za poręcz drzwi wagonu, które otwarły się i Butryń spadając dostał się pod tylne koła pociągu, które obcięły mu obie nogi powyżej kolan.

Nieszczęśliwego w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala w Ostrowcu.

(k) **Król kieleckich oszustów — usiadł w więzieniu.** Przed kratami sądu grodzkiego w Kielcach stanął w tych dniach król kieleckich oszustów Antoni Łocik, właściciel biura porad prawnych, przy ul. Leśnej nr. 5.

Łocik podając się niejednokrotnie za mecenasa, sekretarza urzędu hipotecznego, sekretarza sądu i tp. wyłudzał od chłopów z okolicznych wsi grubsze sumy, pieniężne pod pozorem załatwienia im różnych spraw w hipotece lub w sądzie, których nie załatwiał, a pieniądze przywłaszczał sobie.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Łocika za dokonane oszustwa na 8 miesięcy więzienia i polecił natychmiast osadzić go więzieniu. Obecnie Łocik siedząc w więzieniu rozmyśla nad swoją niedolą.

(k) **Pożar w Kielcach.** Onegdaj o godz. 7.45 r. w komórce murowanej należącej do dozorcy Grzegorza Kumora z nieustalonej narazie przyczyny zapaliła się ściana drewniana wewnątrz komódki. Zaalarmowana miejscowa straż pożarna ogień ugasiła.

Pożar strawił ściankę drewnianą, część futryny w drzwiach i 40 kg. mąki dozorcy Kumora. Straty wynoszą 80 złotych.

(k) **Kradzież w restauracji.** **Wł. Witkowski zam. przy ul. Prostej nr. 24, zameldował, że będąc w restauracji Buniego w towarzystwie Wł. Banasińskiego, skradziono mu z kieszeni spodni 6 zł. 65 gr.**

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Piątek, dnia 23 bm. o godz. 16. m. 30 „Rewizor z Petersburga".

Piątek, dnia 23 bm. o godz. 20 m. 15 „TEN STARY WARJAT"

„MĘKA PAŃSKA"

(GOLGOTA)

Teatr miejski w Sosnowcu wystawia w okresie Wielkiego Tygodnia misterjum wielkanocne w 9 obrazach.

Treść Męki Pańskiej, zaczerpnięta jest całkowicie z Pisma Świętego. Pierwszy raz w Sosnowcu ze sceny zabrzmią słowa Ewangelji. Widowisko to, jest prawdziwym pokarmem duchowym dla całego społeczeństwa katolickiego.

Mękę Pańską muszą zobaczyć starzy i młodzi, kobiety i dzieci.

Przedstawienie to odbędzie się w następujących dniach:

Niedziela, dn. 25 bm. o godz. 11. m. 30 (poranek szkolny).

Niedziela, dn. 25 bm. o godz. 16 m. 30 (popołudniówka).

Niedziela, dn. 25 bm. o godz. 20 m. 15

Poniedziałek, d. 26 bm. o godz. 16.30 (przedstaw. szkolne).

Wtorek, dnia 27 bm. o godz. 20 m. 15

Środa, dnia 28 bm. o godz. 20 m. 15

Czwartek, dn. 29 bm. o godz. 20 m. 15

Piątek, dnia 30 bm. o godz. 20 m. 15

Dla uprzystępnienia przedstawienia szerokim masom społeczeństwa — ceny miejsc zniżone.

ZAPRZYSIĘŻENIE WÓJTÓW I PODWÓJCICH W GRODŹCU I W WOJKOWICACH KOŚC.

Onegdaj odbyło się zaprzysiężenie wójtów i podwójcich w Grodźcu i w Wojkowicach Kościelnych. Zaprzysiężenia przyjął starosta Boxa w towarzystwie referenta starostwa dr. Staśko.

W Grodźcu zaprzysiężony został na wójta Br. Imiołczyk na zastępcę T. Dobrowolski, w Wojkowicach Kościelnych na wójta Szczepan Bargiel i na zastępcę Fr. Landecki.

WALNE ZEBRANIE T-WA OGRÓD —PRZEDSZKOLE W DĄBROWIE.

T-wo Ogród - Przedszkole zostało powołane, celem zrealizowania planu komitetu kolejowego w rocznicę 10-lecia odzyskania niepodległości, dla uczczenia tego dziesięciolecia żywym pomnikiem w postaci ogrodu dla dzieci w wieku przedszkolnym. Ogród taki wybudowano i oddano do użytku przed 4 laty, a w bieżącym roku t. wo podpisało z ministerjum komunikacji umowę dzierżawną o teren kolejowy, na którym wybudowano ogród. Umowa została zawarta na przeciąg 25 lat, tak, że na ten okres Dąbrowa ma zapewnione istnienie powyższego ogrodu, oraz jego rozwój.

T-wo ogród - przedszkole wykonało w 95 proc. swój program i przeto na dzień 22 marca br. o g. 20 do sali magistratu m. Dąbrowy zwołuje walne zgromadzenie swych członków dla zastanowienia się nad dalszym swem istnieniem lub likwidacją t-wa.

Zawiadamiając o powyższem opinję publiczną, jak i członków t-wa, zarząd uprasza o punktualne przybycie na walne zebranie.

— Odczyty w Zagórzu. Związek rezerwistów w Zagórzu urządza dziś o godz. 17-ej w sali szkoły powszechnej nr. 1 odczyt o polskim morzu z przezroczami. Odczyt wygłosi p. Wyczesany. Wejście bezpłatne.

Gminne koło BBWR. w Zagórzu dn. 25 bm., o godzinie 17-tej w szkole nr. 1 (kopalnianej) odczyt na temat „Remorma Konstytucji".

Wstęp bezpłatny.

— Zarząd sekcji śpiewu przy komisji międzyszkolnej w Sosnowcu zawiadamia zainteresowanych nauczycieli śpiewu że termin zebrania przesunięty został na dzień 23 bm. o g. 17.30 w sali muzycznej sem. nauczycielskiego przy ul. Wawel. Na porządku dziennym referat p. t.: „Realizacja programu śpiewu klasy III i IV".

— Zwłoki noworodka wyłowione w Brynicy. Dnia 20 bm. z rzeki Brynicy w Milowicach, zostały wyłowione zwłoki noworodka płci żeńskiej, które przewieziono do kostnicy.

Po imieninach Marszałka Piłsudskiego

WIECZORNICA KU CZCI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

W sali szkoły kolejowej nr 19 odbyła się staraniem organizacji młodzieży pracującej ogniska im. R. Traugutta w Sosnowcu, wieczornica ku czci Marszałka Piłsudskiego, na program której złożyły się: zagajenie i prelekcja, wygłoszona przez kierownika ogniska p. M. Mrówkę, deklamacje, inscenizacja pieśni legjonowej „Ułani", obrazek sceniczny p. t. „Nad Stochodem" i wesoły skecz „Gapcio - ordynas".

Wieczornicę zakończono pieśnią „Kochamy Cię".

KU CZCI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W WIĘZIENIU W SOSNOWCU.

Z racji imienin Marsz. Piłsudskiego odbyła się z inicjatywy nacz. Wiejowskiego akademja dla więźniów w więzieniu w Sosnowcu.

Akademję zagaił ks. Jung, kapelan więzienny, poczem dłuższe przemówienie wygłosił prof. Nawrocki. W akademji wziął również udział wiceprokurator Garliński.

Na drugą część akademji złożyły się deklamacje oraz chór więźniów wykonał wiązankę pieśni legjonowych.

MŁODZIEŻ KU CZCI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Staraniem młodzieży siódmych klas szkół powszechnych i niższych klas szkół średnich w Będzinie, pod opieką międzyszkolnej komisji porozumiewawczej, została urządzona uroczysta akademja ku czci Wodza Narodu.

Akademję rozpoczęto hymnem narodowym, który odegrała orkiestra szkoły powsz. nr. 2 Następnie po referacie uczniowie popisywali się grą na skrzypcach, deklamacją, śpiewał chór (szkoła powsz. nr. 6), wystawiono obrazek sceniczny „Igmin. zgr. kupców) inscenizacje (gimn. żeńskie) oraz popisywała się orkiestra mandolinistów (szkoła powsz. nr. 1 i nr 8).

UROCZYSTY WIECZÓR MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH W DĄBROWIE.

Z okazji imienin marsz. Piłsudskiego młodzież szkół średnich w Dąbrowie zebrała się dnia 19 bm. w sali kina „Kometa". Do młodzieży przemówił wizytator Stan. Wrzosek, b. dyrektor gimnazjum w Dąbrowie. Po przemówieniu uczniowie państw seminarjum naucz. męskiego w Dąbrowie ze współudziałem uczenic i absolwentek szkoły handlowej żeńskiej, w Dąbrowie odegrali tragedję J. Słowackiego, p. t. „Mazepa" w 8 odsłonach.

Jutro o godz. 19 sztuka ta zostanie powtórzona dla szerszej publiczności w sali kina „Kometa".

Z AKADEMJI OMP. W DĄBROWIE.

Z okazji imienin Marsz. J. Piłsudskiego odbyła się w Dąbrowie akademja dla młodzieży rzemieślniczej i pracującej.

Akademję rozpoczęto „Hymnem narodowym", poczem p. Z. Kuc z OMP-u wygłosił przemówienie o życiu i czynach marsz. Piłsudskiego. Następnie deklamowali p. Z. Czaplówna H. Stasikowski, oraz dwie recytacje zespołowe wykonał OMP. żeński, a chór odśpiewał „Wiązankę pieśni legjonowych".

Miłą niespodzianką było solo skrzypcowe wykonała p. H. Bielatówna. Orkiestra świetlicy nr. 1 zakończyła 1 część akademji odegraniem „Wiązanki pieśni legjonowych".

Druga część akademji wypełniła sztuka „Nad Stochodem".

NABOŻEŃSTWO W SYNAGODZE. W DĄBROWIE.

Z okazji imienin Marsz. Piłsudskiego, w synagodze w Dąbrowie odprawiono zostało uroczyste nabożeństwo. Kazanie w języku polskim wygłosił rabin z Krakowa Lau.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządu, policji, przemysłu itp.

W ZAGÓRZU.

W pochodzie wzięły udział wszystkie organizacje znajdujące się na terenie gminy Zagórze ze sztandarami, nowa rada gminna, rady gromadzkie, zarząd gminny — z orkiestrą na czele. Po nabożeństwie pochód przy dźwiękach orkiestry, udał się przed budynek zarząd gminnego, gdzie przemówienie wygłosił p. Pasierbiński z Dąbrowy.

Wieczorem tego samego dnia w lokalu związku podoficerów rezerwy w Zagórzu, odbyła się uroczysta akademja, na którą złożyło się: przemówienie wygłoszone przez p. Bartoszewskiego, popisy chóru „Lutnia" deklamacje i odegraną została sztuczka pod tytułem „Bronią wskróś broni" w wykonaniu członków zw. strzeleckiego.

W BOBROWNIKACH

Imieniny marsz. Piłsudskiego obchodzone były w Bobrownikach nadzwyczaj uroczyście. Rano odprawione zostało nabożeństwo.

W godzinach wieczorowych urządzono akademję. Przemówienie wygłosił nauczyciel p. W. Stasiak. Poza tem zespół amatorski domu ludowego, pod kierownictwem p. M. Rabsztyna odegrał sztukę p. t.: „Przysposobienie wojskowe"

W OGRODZIEŃCU.

Imponujący pochód udał się przed kościół parafjalny, gdzie odegrano i odśpiewano: „Boże coś Polskę". Ludność i przybyłe organizacje wraz z dziatwą w nabożeństwie udziału wziąć nie mogły, gdyż proboszcz ks. Podkopał wyjechał rano z Ogrodzieńca, a kościół był zamknięty. Na placu rynkowym, który przemianowano na plac Marszałka Piłsudskiego, przemówienie wygłosił kierownik szkoły, p. Jan Raj. Przed remizą młodzież szkolna popisywała się śpiewami i deklamacjami. Wieczorem akademja i koncert pod batutą p. Smoły.

W BŁĘDOWIE.

W dniu 18 marca odbyła się akademja dla dorosłych, na program której złożyły się: przemówienie, deklamacje i śpiewy oraz przedstawienie amatorskie.

W dniu 19 bm. odbyło się nabożeństwo w miejscowym kościele i akademja dla dzieci szkolnych.

Przewodniczącym komitetu był p. Bolesław Borowik.

W SKALE POD OJCOWEM.

Po nabożeństwie w kościele parafj. pochód udał się na rynek, gdzie przemówienie wygłosił kierownik szkoły p. St. Żuchowicz, poczem odbyła się defilada. Dla dzieci szkolnych urządzono poranek ze sztuczką „Wiktor w Łodzi". Wieczorem akademja z przemówieniem dr. J. Kościuszki. Program akademji wypełnili strzelcy i strzelczynie.

W PILICY.

Po nabożeństwie odbył się pochód na rynek, w którym wzięły udział wszystkie organizacje i szkoły. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: pp. mecenas Z. Granecki i Stefan Łojan. Wieczorem akademja w Domu ludowym.

W SŁAWKOWIE.

Uroczyste nabożeństwo i pochód na rynek, gdzie przemówienie wygłosił kpt. rezerwy p. Iwanowski. Poranek dla dziatwy szkolnej, wieczorem akademja w remizie strażackiej na program której złożyły się: przemówienia: pp kierownika szkoły Kopczyńskiego i Marchewki, oraz śpiewy, deklamacje i sztuczka sceniczna: „Jakoś tam razem"

W GOŁACZEWACH.

W nabożeństwie brały udział wszystkie organizacje i szkoły z sąsiednich wsi. Przemówienia wygłosili pp.: Stefan Sikora i Wład. Barczyk. Na akademji odbyły się popisy strzelców i dziatwy szkolnej.

W CEMENTOWNI „KLUCZE".

Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego w Kluczach zorganizowało koło kult. - oświatowe „Promień" przy cem. Klucze. Przed południem w miejscowej kaplicy odprawione zostało nabożeństwo, w którem brała udział ludność z okolicy wraz z dziatwą szkolną i organizacjami. Wieczorem akademja z produkcjami sekcyj wokalnej, muzycznej i teatralnej koła kult. - oświat. „Promień". Akademję zakończył obrazek sceniczny: „Wodzowi Narodu w hołdzie".

W SUŁOSZOWEJ.

Po nabożeństwie urządzony został pochód na plac szkolny, gdzie do zebranych przemawiał p. Mirosław Marszałek. Dziatwa szkolna popisywała się śpiewami i deklamacjami.

W WOLBROMIU.

Po nabożeństwie pochód na rynek i przemówienia. Wieczorem akademja w kinie „Czary".

W BYDLINIE.

Pochód na cmentarz poległych legjonistów w Bydlinie dziatwy szkoły powszechnej w Domaniewic, strzelców i ludności z okolicznych wiosek.

W SMARDZOWICACH.

Specjalny komitet na czele z kierownikiem szkoły powsz., p. W. Wargędą zorganizował obchody w Smardzowicach, Korzkwi i Białym Kościele, gdzie odbyły się nabożeństwa i akademje. W Smardzewicach po raz pierwszy brało udział SMP., które wypełniło prawie cały program akademji.

* * *

Zamieszczając dziś ostatnie sprawozdania z obchodu imienin marsz. Piłsudskiego w Zagłębiu, żadnych już sprawozdań, jako spóźnionych, drukować nie będziemy.

ZEBRANIE ODDZIAŁU ZW. LEGJONISTÓW W SOSNOWCU.

Zarząd oddziału związku legjonistów polskich wSosnowcu zawiadamia swych członków, że w dniu 27 bm. o godz. 19-ej w lokalu własnym (Warszawska 22), odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie oddziału, na którem wygłoszony zostanie aktualny referat i omówione będą sprawy organizacyjne. Przybycie obowiązkowe. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

— Posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie. Dnia 24 bm., w sobotę o g. 7-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie z następującym porządkiem obrad: sprawa z wykonania budżetu miasta za 1932-33 rok; uchwalenie statutu specjalnych opłat drogowych na 1934-35 r.; uchwalenie statutu o poborze podatku od kopalń węgla na 1934-35 rok; sprawa wypłacenia w 1934-35 roku pracownikom miejskim 15 proc. dodatku komunalnego; uchwalenie budżetu na 1934-35 rok; upoważnienie zarządu miejskiego do zawarcia umowy z elektrownią okręgową w Zagłębiu Dąbrowskiem w sprawie dostawy energji elektrycznej; upoważnienie zarządu do zawarcia umowy w sprawie oświetlenia ulic Dąbrowy i upoważnienie zarządu miejskiego do zawarcia umowy z dyrekcją kolejową w Radomiu na dzierżawę nawierzchni wąsko - torowej kolejki.

— W świetlicy BBWR na Pogoni przy ul. Florjańskiej 12, w sobotę, dnia 24 bm., o godz. 19-ej wygłosi prof. Kantor Mirski odczyt pt. „Piłsudski, jako autorytet".

Wstęp dla członków i sympatyków bezpłatny.

— Ogrodzenie pomnika w Czeladzi. Magistrat, zgodnie z uchwałą rady komisarycznej przystępuje do ogrodzenia pomnika przy ul. Milowickiej w Czeladzi. Koszt ogrodzenia żelaznego obliczany jest na około 1.300 zł.

Rozpoczęcie robót nastąpi w połowie kwietnia.

— Zawiadomienia OMP. W związku z przeprowadzeniem ewidencji stałych członków zarząd ogniska organizacji młodzieży pracującej im. R. Traugutta w Sosnowcu, Swobodna 24, zawiadamia tą drogą, że „karty wstępu" wydane na rok 1934 w styczniu rb. kandydatom, którzy dotychczas nie zgłosili się do ogniska i nie mają zamiaru współpracować zostają unieważnione mocą uchwały zarządu z dn. 6 marca 1934 r. Posiadacze ich tracą tem samem i od daty niniejszej ogłoszenia możność uczęszczania do ogniska.

Z Zawiercia

(z) Nowy zarząd Z. S. w Zawierciu. Pod przewodnictwem p. J. Czarnoty odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranego zarządu związku strzeleckiego w Zawierciu. Prezesem wybrany został na walnem zebraniu p. J. Czarnota. Na zebraniu podzielono dalsze funkcje a mianowicie: wiceprezesem został prof. Pełesz, sekretarzem W. Góralczyk, skarbnikiem M. Pleban, kier. wychow. ob. prof. Zelek, referentem pw. i wf. — E. Wochtman, referentem gospodarczym p. Pachlewski. Pozatem omówiono plan pracy dla poszczególnych sekcyj, oraz załatwiono szereg drobniejszych spraw natury organizacyjnej.

(z) **Kurs kandydacki legjonu młodych.** Komenda legjonu młodych z Zawiercia rozpoczyna w dniu dzisiejszym kurs kandydacki. Kurs rozpoczyna się o godz. 7-ej wieczorem w lokalu związku legjonistów przy ul. Piłsudskiego 43.

Kandydaci niezapisani na kurs również przybyć mogą. Wysłuchanie kursu nie obowiązuje do wstąpienia w szeregi legjonu młodych.

(z) **Kursy dla oficerów straży w Żarkach.** W Żarkach zakończony został onegdaj 7-dniowy kurs II stopnia dla oficerów straży pożarnych, rejonu żareckiego i niegowskiego. Na kurs ten z obydwuch rejonów uczęszczało 34 uczestników, do egzaminów przystąpiło 28 kursistów.

Wykładowcami byli dr. Pajchel z Żarek, st. instr. pow. częstochowskiego Szwaja, inż. Rozkoszny i st. instr. Wochtman.

(z) **Pożary.** Onegdaj późnym wieczorem w jednej ze stodół w Żarkach wybuchł pożar, który przerzucił się na sąsiednią stodołę. Stodoły, mimo akcji straży spłonęły. Do pożaru przybyły straże z Żarek, Przybynowa i Wysokiej. Straty obliczają poszkodowani na 5.500 zł. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

O tej samej godzinie wybuchł pożar we wsi Zdów. Mimo wysiłków przybyłych do pożaru straży, w krótkim czasie spłonęły 3 domy mieszkalne i stodoła. Wypadków z ludźmi nie było. Straty wynoszą około 15.000 zł. Ustaleniem przyczyny pożaru zajeła sie policja.

Trup na ul. Kamiennej w Sosnowcu

Sąd okręgowy skazał winnych po roku więzienia.

Przechodnie ul. Kamiennej w Sosnowcu byli świadkami krwawej awantury, jaka wywiązała się na tej ulicy przed bramą domu nr. 8.

Do stojącego przed bramą mieszkańca tego domu **Edwarda Jagody** podeszli czterej osobnicy. Po wymianie z nim kilku słów, między Jagodą a osobnikami powstała bójka. W pewnej chwili Jagoda upadł na chodnik, nie dając znaków życia. Sprawcy, jakgdyby nic nie zaszło, rozeszli się.

Ktoś z przechodniów zawiadomił pogotowie ratunkowe, ktcre zabrało pobitego do szpitala na Pekinie. Pomoc okazała się zbyteczna. Jagoda miał w kilku miejscach załamaną czaszkę, był przytem w stanie pijanym. Nieodzyskawszy przytomności, zmarł następnego dnia.

Natychmiast wszczęto poszukiwania za sprawcami bestjalskiego czynu. Byli to **bracia Lisowie, 20-letni Edward (Kamienna 8) i 21-letni Stanisław, sąsiedzi Jagody, oraz bracia Bieńkowie, 27-letni Karol i 20-letni Bronisław (Feliksa Perla 9)**

Tłem zajścia były nieporozumienia sąsiedzkie między Bieńkami, a Jagodą.

Tragiczny epilog zajścia przy ul. Kamiennej w Sosnowcu był wczoraj przedmiotem rozprawy w sosnowieckim sądzie okręgowym, przed którym stanęli bracia Bieńkowie i dwuch braci Lisów. Tłumaczyli się, obroną konieczną przed Jagodą, który ich napastował po pijanemu.

Wobec potwierdzenia tych okoliczności zeznaniami świadków, **sąd uznał winnymi braci Lisów i Bronisława Bieńka przekroczenia obrony koniecznej i skazał ich po roku więzienia.**

Karol Bieniek został uniewinniony.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

ZNAKOMITE WYNIKI KIELCZANKI NA KOBIECYCH ZAWODACH STRZELECKICH W WARSZAWIE.

Zakończone zostały czterodniowe VII centralne kobiece zawody strzeleckie, zorganizowane przez kobiecy klub strzelecki w Warszawie.

Zawody zgromadziły ponad sto zawodniczek.

Rezultaty poszczególnych strzelań były następujące: Strzelanie o nagrodę im marsz. Piłsudskiego z broni długiej na 50 mtr. Zespołowo — 1) Kobiecy klub strzelecki (Warszawa) 1855 pkt na 2000 możliwych. Indywidualnie — 1) Woźniakówna (kob. kl. strzel. Biała Podlaska) 382 pkt., 3) **Świstakówna (KKS. Kielce) 377 pkt.**

Strzelanie z pistoletu na 50 mtr. o nagrodę im. śp. Michaliny Mościckiej — 1) kobiecy klub strzelecki 633 pkt. (Warszawa).

Strzelanie z trzech postaw na 50 mtr. o nagrodę ministra spraw zagranicznych — 1) Kobiecy klub strzelecki 1189 pkt. Indywidualnie zwyciężyła- Woźniakówna (KKS. Biała Podlaska) 263 pkt.

Strzelanie dla juniorek o nagrodę dyrektora PUWF. pułk. Kilińskiego— **P. W. Radom 1887 pkt.**

Strzelanie z karabinka krajowego drużynowe — 1) kobiecy klub strzelecki 941 pkt. Możliwych 1000 pkt. **Indywidualnie Świstakówna (KKS.) Kielce 197 pkt. na 200 możliwych**

× **Zarząd podokręgu popiera żądania klubów A-klasowych.** Onegdaj odbyło się zebranie zarządu podokręgu Zagłębia na którem omawiano sprawę jesiennych rozgrywek.

Zarząd podokręgu poparł uchwałę klubów A-klasowych, które, jak już donosiliśmy, żądają zatwierdzenia jesien-

W razie unieważnienia rozgrywek nych rozgrywek A kl. Zagłębia. przez FZPN. zarząd podokręgu poda się do dymisji.

Z Olkusza

UMORZENIE DOCHODZENIA PRZECIWKO WESTENOWI W OLKUSZU.

Sędzia śledczy w Sosnowcu z braku cech przestępstwa umorzył postępowanie przeciwko zarządowi koncernu Westena w Olkuszu za rzekome oszustwa (art. 264 k. k.), a tem samem opieczętowane w swoim czasie księgi buchalteryjne w fabryce olkuskiej i wolbromskiej, oddane zostały zarządowi fabryki.

(ol) **Osobiste.** Lekarze olkuscy, lekarz powiatowy dr. M. Kiciarski i lekarz ośrodka zdrowia dr. W. Kallista wyjechali na 8-dniowy kurs przeciwgazowy do Warszawy. Zastępstwo dr. Kallisty w ośrodku zdrowia objął dr. Chudoba, lekarz kliniki U. J. z Krakowa.

(ol) **Ze związku pracowników gminnych.** W skład zarządu związku pracowników samorządu gminnego pow. olkuskiego weszli: pp. W. Kulka z Pilicy — prezes, J. Skołucki z Żarnowca — wiceprezes, Z. Ćmiel z Pilicy — sekretarz. Do komisji rewizyjnej: pp. W. Hadt z Dłużca, L. Klimczyk z Ogrodzieńca i W. Tabor z Rabsztyna.

(ol) **Z koła przyjaciół harcerzy w Olkuszu.** Onegdaj pod przewodnictwem p. M. Berezowskiego odbyło się doroczne walne zebranie koła przyjaciół harcerstwa w Olkuszu. Na zebraniu, po złożeniu sprawozdania z działalności zarządu za rok ub. prez p. Z. Okrajniową i innych, wybrano nowy zarząd, do którego weszli: pp. Z. Okrajniowa, ks. dr. Przygodzki, Wł. Kijewska, prof. M. Mitka, J. Stachurski i St. Lipka, zastępcy: pp. burmistrzowa I. Majewska, komisarzowa Ciszewska, rejent Swołkień, K. Juszczyk i kapelan ks. dr. J. Piskorz. Do zarządu weszli także kierownicy szkół olkuskich: pp. dyr. Zbiegowa, dyr. W. Majewski, dyr. M. Berezowski, J. Machnicka i St. Nocoń, następnie opiekunowie drużyn. Komisję rewizyjną stanowią: pp. K. Hryniewiczowa, H. Jasińska i prof. Jakubielski.

Podział pracy w zarządzie nastąpi w dniu 26 bm.

141. **WAMPIR W SPÓDNICY** POWIEŚĆ.

— To już moja tajemnica — odrzekł były dependent ze śmiechem.

— Bądź cobądź możesz się chlubić szczerze sprytem.

— A ty czy się na skutki żalisz?

— O! byłbym bardzo niewdzięczny, gdybym się żalił, ponieważ używasz swego wpływu na moją korzyść, i dzięki tobie, będę bogatym!

— Wszystko więc dzieje się najlepiej na tym z najlepszych światów!.. Dokończ absyntu i chodźmy na obiad.

Prosper wychylił kieliszek i przyjaciele poszli do osobnego gabinetu, gdzie Terrien zamówił potrawy.

XLVI.

Lucjan Gobert, jakeśmy powiedzieli czytelnikom na początku tego opowiadania, zarabiał mało pomimo swych zdolności; aby jednak dać matce lepszy byt, podejmował się jeszcze po za robotami, wykonywanemi dla swego pryncypała, sporządzania planów i szkiców dla innych budowniczych.

Ta dodatkowa praca, której poświęcał część nocy, zwiększała znacznie jego dochody, ale wypłaty były nie regularne, a ponieważ nie chciał pokazać po sobie, że potrzebuje grosza, musiał nieraz czekać całych tygodniach na zapłatę.

Zdawał sobie sprawę, że postanowienie, które powziął, nie pojmując na razie całego niebezpieczeństwa, nakłaniając Helenę do opuszczenia domu, do ucieczki z nim, zwiększy poważnie wydatki wszelkiego rodzaju.

Trzeba więc było myśleć o zaopatrzeniu się w pieniądze.

Zrana już skończył robotę, obliczył, co mu się należało, tu i owdzie — i wyszedł dla odebrania małych kwotek, które razem wynosiły około pięciuset pięćdziesięciu franków.

W położeniu Lucjana suma, którą podaliśmy, przedstawiała się pokaźnie, gdyż wystarczała na najniezbędniejsze wydatki.

Około godziny pierwszej wrócił. Zebrał trzysta z czemś franków.

Lucjan oddał te pieniądze matce, mówiąc:

— Jeżeli, jak przypuszczam, Helena zamieszka z nami, trzeba będzie wydawać więcej, ale ja pracować będę podwójnie.

— Nie męcz się zanadto, drogie dziecię — odpowiedziała pani Gobert — pomyśl o swoim zdrowiu.

— Dla ciebie i dla niej, moja mamo, będę silny, będę niewyczerpany.

Młodzieniec zjadł śniadanie i zamknął się w swoim pokoju.

Musiał napisać list, który Joanna Betinot oddać miała Helenie.

Lucjan obawiał się, aby nie powiedzieć w nim zadużo lub zamało.

Napisał dziesięć listów i nie był zadowolony.

— Po co tyle słów? — pomyślał sobie.

Wziął znów pióro i napisał list, złożony z trzydziestu wierszy, przeczytał je, złożył papier włożył do koperty i napisał na niej:

„Panna Helena Tordier“.

Zabierał się do wyjścia.

— Czy wrócisz, moje dziecko, na obiad? — zapytała pani Gobert.

— Nie — odpowiedział — nie jestem głodny. Rozpocznę dzieło które przysięgłem sobie doprowadzić do końca.

Biedna kobieta czuła ogromny niepokój, ale nie chciała dać poznać po sobie.

— Strzeż się — wyszeptała drżącym głosem — strzeż się.

— Bądź spokojna, mamo.

— Zdaje mi się, że narażasz się na wielkie niebezpieczeństwo...

— Uspokój się... Moje zamiary są uczciwe i Bóg mną się będzie opiekować...

Lucjan wyszedł.

Głowa mu pałała.

Gorączka paliła żyły.

Tysiące różnych myśli mąciło mu umysł.

Tysiące cierpień go pożerało.

A jeżeli Joanna nie przyjdzie na miejsce wyznaczonego spotkania.

Jeżeli nie zdoła, jak obiecała dostarczyć Helenie listu, który napisał?

Jeżeli Helenie zabraknie stanowczości w ostatniej chwili?

Wszystkie te niepewności, wprawiały go w stan wzburzenia.

Godziny, dzielące go do chwili spotkania, wydawały się wiekiem.

Chodził po Paryżu bez celu, potrącając przechodniów, mówiąc do siebie głośno.

Nareszcie wybiło wpół do siódmej.

Lucjan znajdował się w tej chwili u wejścia na Pola Elizejskie.

Zawrócił i podążył szybko w kierunku skweru Niewiniątek.

Na skwerze zaczął już zapadać zmrok.

Lucjan dwa czy trzy razy przebiegł skwer wszędzie, spodziewając się spotkać Joannę.

Ale młoda dziewczyna nie pokazywała się wcale.

Cierpienia młodzieńca znów się bardziej wzmagały.

d. c. n.

Komisyjne badanie jakości wody dla Zagłębia i Śląska w Kluczach i Maczkach.

Specjalna komisja wodno - prawna dokonała wizji lokalnej nowych urządzeń odwłókniających papierni „Klucze“, która wodę fabrykacyjną wyprowadza do rzeki Białej Przemszy. Oprócz tego komisja zbadała zaciekowiska na pustyni Błędowskiej i wodę pofiltrowaną w państwowych zakładach wodociągowych w Maczkach, skąd dostarczana jest ona po odpowiedniem przefiltrowaniu do Zagłębia i Śląska. Wyniki badań będą ogłoszone później.

W komisji wodno - prawnej brali udział: przedstawiciele kieleckiego urzędu wojewódzkiego pp.: dr. Pisowicz, inż. Krzysiak, wicestarosta Trznadel, przedstawiciele państwowych zakładów wodociągowych w Maczkach, przedstawiciele papierni „Klucze“ i po dwuch ekspertów profesorów uniwersytetów z Krakowa Warszawy i Poznania.

LIKWIDACJA PAŃSTWOWEGO URZĘDU POŚREDNICTWA PRACY W SOSNOWCU.

Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w dniu 19 bm. komisja likwidacyjna przy urzędzie wojewódzkim w Kielcach dokonała likwidacji państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

Dotychczasowe czynności, wchodzące w zakres działalności b. państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu z wyjątkiem spraw emigracyjnych i nadzoru nad wykonywaniem społecznego pośrednictwa pracy, przejął zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Sosnowcu i czynności te będzie wykonywać przez własne biuro pośrednictwa pracy w lokalu, mieszczącym się w Sosnowcu, przy ul. Zakręt nr. 7 lub Leszno nr. 13.

WIELKA WYSTAWA OBRAZÓW W SOSNOWCU.

Przygotowania do otwarcia wielkiej wystawy wiosennej obrazów, w sali seminarjum męskiego w Sosnowcu są w pełnym toku. Jak to podawaliśmy, wystawa zostanie otwarta już w niedzielę o godz. 12 w południe. Nadejście paruset obrazów z Krakowa spodziewane jest w dniu dzisiejszym. Zainteresowanie wystawą jest duże, gdyż przyznać należy, że tak bogatej wystawy w Zagłębiu jeszcze nie było. Dość wspomnieć choćby, że na wystawie znajdują się dzieła kilkudziesięciu artystów malarzy z tak sławnemi nazwiskami jak: Axentowicz, Kamocki, Weiss, Jarema, Fedkowicz, Gotlib, Prownaszko, Geppert i inni.

Ofiary

Bezimiennie złożono w administracji „Expresu“ gr. 50 dla biednego starca Szymona Krawy w Będzinie.

HUMOR

PRZEZORNY.

— Pan chce poślubić Karolcię? Niech pan jeszcze poczeka ona jest taka młodziutka, jak nabierze więcej rozumu, to....

— To nie będzie mnie chciała.



Ze związku polskich towarzystw turystycznych

W Warszawie odbył się w lokalu związku polskich tow. turystycznych doroczny zjazd delegatów przy udziale 30 reprezentantów towarzystw turystycznych, należących do związku.

Związek w chwili obecnej jednoczy 8 towarzystw turystycznych o łącznej liczbie około 50.000 członków. Władzą wykonawczą związku jest zarząd, złożony z 18 członków będących wyłącznie delegatami towarzystw związkowych, oraz prezesa, którym od chwili założenia związku t. j. 1927 r. jest p. Stanisław Osiecki.

W roku sprawozdawczym 1933 związek rozwijał energiczną działalność dzięki silnemu wzrostowi liczby członków. W związku z tem można było stwierdzić zwiększenie się ruchu turystycznego zwłaszcza w okolicach mających większe znaczenie pod względem turystycznym, a więc w pierwszym rzędzie na wybrzeżu morskiem i w górach. Niestety ten pięknie rozwijający się ruch turystyczny doznał pod koniec roku silnego zahamowania przez cofnięcie indywidualnych zniżek kolejowych. Turystyka automobilowa zaś skurczyła się silnie ze względu na pogorszenie stanu dróg w Polsce i kryzys gospodarczy.

W wykonaniu uchwały zjazdu delegatów z marca 1933 r. zarząd przystąpił do wydania ogólnego przewodnika po Polsce w języku polskim podzielonego na 4 tomy. Przewodnik powyższy zostanie wydany całkowicie z funduszów własnych związku. Wydając przewodnik po Polsce pomyślany na tak dużą skalę związek niewątpliwie przyczyni się do wypełnienia olbrzymiej luki istniejącej obecnie w literaturze przewodnikowej po Polsce.

We wrześniu 1933 r. p. Osiecki jako prezes brał udział w dorocznym międzynarodowym kongresie alpinistycznym w Cortina d'Ampezzo, będącym jedną z najpoważniejszych organizacyj turystycznych o charakterze międzynarodowym w Europie.

Bilans związku za rok 1933 zamyka się sumą przeszło 60.000 zł, co świadczy dobitnie o silnym rozwoju tej organizacji.

W czasie zjazdu delegatów zostały przeprowadzone wybory prezesa, wybieranego co trzy lata, którym 85 głosami na 87 głosujących został wybrany ponownie p. Stanisław Osiecki.

Najciekawszemi uchwałami przeprowadzonemi na tegorocznym zjeździe delegatów są:

1) uznanie za słuszne i celowe wniesienie do sejmu i uchwalenie ustawy o ochronie przyrody;
2) dążenie do jaknajszybszego zrealizowania tatrzańskiego parku narodowego;
3) wyrażenie uznania radzie ochrony przyrody i pol. tow. tatrzańskiemu za dotychczasową owocną działalność;
4) przystąpienie w niedługim czasie do wydawania raz na miesiąc biuletynu turystycznego związku, obrazującego życie towarzystw turystycznych w Polsce;
5) uchwalenie wszczęcia ponownie akcji w kierunku uzyskania indywidualnych zniżek kolejowych, uznając je za niezbędne dla utrzymania na dotychczasowym poziomie ruchu turystycznego.

Na tem obrady zjazdu zakończono przekazując cały szereg spraw omawianych w czasie dyskusji, lub wynikających z programu działalności na rok 1934, do bliższego omówienia na zarządzie.

Wycieczki morskie okrętem „Warszawianka“

Linja Gdynia — Ameryka uruchomiła obecnie, jako swój statek turystyczny ,okręt „Warszawa“, kursujący dotychczas pomiędzy Gdynią a Londynem. W nadchodzącym sezonie wypłynie on na szereg pięknych wycieczek morskich pod kierownictwem Linji.

Wymiary S/S „Warszawa“ są następujące: długość 87.5 m., szerokość 12.5 m., zanurzenie 6.5 m., szybkość 11 — 12 węzłów na godz.

Maksymalna pojemność osobowa okrętu ,Warszawa“ sięga 268 miejsc, jednakże w celu zapewnienia turystom większej wygody liczbę tą zmniejszono do 204 miejsc.

Linja Gdynia — Ameryka zamierza S/S „Warszawę“ skierować tylko na krótkie szlaki wycieczkowe, jak Kopenhaga, Sztokholm, Visby, Leningrad, Helsingfors, Ryga, Tallin — a odpowiedni program znajduje się obecnie w opracowaniu.

Pierwsza wycieczka skierowana zostanie do Kopenhagi i Sztokholmu na Zielone Święta. Odjazd z Gdyni na wycieczkę tą nastąpi 19 maja rb. o godzinie 11.

Ceny będą utrzymane na możliwie najniższym poziomie, tak by wycieczka S/S ,Warszawa“ zyskały sobie należytą popularność.

Wiosenny rozkład lotów P. L. L. „Lot“

Z dniem 1 marca 1934 na polskich linjach lotniczych samoloty kursować będą do dn. 30 kwietnia codziennie (nie wyłączając niedziel) na linjach: Warszawa — Kraków — Warszawa i Warszawa — Lwów — Warszawa.

W poniedziałki, środy i piątki na linjach: Warszawa — Poznań — Warszawa, Kraków — Brno — Wiedeń; a od dnia 16 kwietnia również na linjach: Lwów — Czerniowce — Bukareszt i Warszawa — Wilno — Ryga — Tallin, od dnia 17 kwietnia wreszcie także na linji: Saloniki — Sofja — Bukareszt.

We wtorki, czwartki i soboty na linjach: Warszawa — Katowice — Warszawa, Warszawa — Gdańsk Gdynia— Warszawa i Wiedeń — Brno — Kraków; od dnia 16 kwietnia również na linjach: Bukareszt — Czerniowce — Lwów, Tallni — Ryga — Wilno — Warszawa; od dnia 17 kwienia wreszcie także na linji: Bukareszt — Sofja — Saloniki.

W poniedziałki do 15 kwietnia na linji: Lwów — Czerniowce — Bukareszt.

W czwartki do 10 kwietnia na linji: Bukareszt — Czerniowce — Lwów.

„Święto podróży“ w Berlinie

Związek niemieckich zrzeszeń turystycznych i uzdrowisk ustala coraz to nowe, interesujące formy propagandy na rzecz turystyki wewnętrznej. Osobno omawiamy przygotowania do otwarcia i uruchomienia wielkiej Centrali propagandy turystyki niemieckiej w Berlinie w „Domu Kolumba“, obecnie zaś notujemy zamiar związku urządzenia w dniu 24 marca 1934 w Berlinie wielkiego „Święta podróży“. W „Święcie“ weźmie udział 24 krajów związkowych, które przy pomocy swych drużyn folklorystycznych, orkiestr i chórów będą propagowały piękności i wartości turystyczne swych okolic.

WIELKI GMACH CENTRALI PROPAGANDY TURYSTYCZNEJ W BERLINIE.

Propaganda turystyki niemieckiej zyska w najbliższym czasie nowy, niezwykle ważny i o wielkiej doniosłości w działaniu, instrument w postaci Centrali propagandowej w t. zw. „Domu Kolumba“ w Berlinie, w samym jego centrum przy Placu Poczdamskim (Potsdamer Platz). Centrala urządzona zostanie przez Związek niemieckich zrzeszeń utrystycznych i uzdrowisk w ścisłym porozumieniu z ministerjum uświadamiania narodowego i propagandy, kierowanem, jak wiadomo, przez ministra Dr. Goebelsa. Ministerjum to i rządy poszczególnych krajów Rzeszy udzielają też Centrali poważnych środków finansowych. Centrala zajmie całe pierwsze piętro wspomnianego „Domu Kolumba“, zajmowane dawniej przez jedną z olbrzymich restauracyj, a mające wspaniałe, bezpośrednie schody z ulicy. Na piętrze owem mieści się szereg lokali, obejmujących łącznie ponad 1036 m. kwadratowych powierzchni. W lokalach tych będą urządzone biura Centrali, miejsca sprzedaży planów, przewodników turystycznych, przedmiotów pamiątkowych, przedstawiających dla turysty wartość, rynsztunku turystycznego itp., oraz wielkie przestrzenie wystawowe przeznaczone na coraz to inne wystawy i pokazy turystyczne. Centrala ma być urządzona w sposób umożliwiający jej zewnętrzna konkurencję z biurami turystycznymi państw obcych mieszczącymi się również na Placu Poczdamskim, lub też w jego pobliżu. Otwarcie Centrali ma nastąpić w sposób szczególniej uroczysty z końcem marca 1934 r.

Dobrze wiedzieć o tem, że...

„Komsin Kamień“, wielki głaz granitowy, posiadający 17 m. obwodu, 2 m. wysokości, 4 m. szerokości i 6 m. długości, a leżący na polach opodal miasteczka Kurzeńca, w pow. wilejskim, woj. wileńskiem, został uznany przez województwo wileńskie za zabytek. Obok niego spoczywa jeszcze kilka mniejszych głazów, które zostały w celach eksploatacyjnych odłupane przez Rosjan od pierwszego głazu. Dowodzą tego zarówno opowiadania miejscowości ludności jak i ślady licznych wierceń, przeprowadzonych dla założenia naboi wybuchowych. Głazy podpadają pod ochronę zarówno z powodu niezwykłej wielkości jak z powodu związanych z niemi legend ludowych.

* * *

w Istebnej zapoznać się należy ze stylowemi chałupami śląskiemi, oraz hołd oddać należy wielkiemu budzicielowi polskości na Śląsku, Pawłowi Stalmachowi, którego pomnik wzniesiono w tamtejszym parku

UŁATWIENIE WALKI Z RÓŻYCĄ.

Sfery gospodarcze z radością powitały rozporządzenie ministerjum opieki społecznej z dn. 9-go marca r. b., zezwalające na sprzedaż surowicy przeciwróżycowej przez apteki bez recept lekarzy weterynarji. Tak więc na polu walki z różycą (opizootją) nastąpił duży postęp i władze administracyjne, licząc się z istotnemi potrzebami małego rolnika, który dotąd był niejednokrotnie narażany na duże straty materjalne spowodu wadliwej interpretacji zarządzeń, usunęły wszystkie trudności w nabywaniu surowicy przeciwróżycowej. Odtąd każdy gospodarz, posiadający surowicę i strzykawkę, może sam zastosować zabieg bezwłocznie po zachorowaniu sztuki. Sprowadzenie lekarza stanowiło dla niezamożnego rolnika wysoki koszt i ponadto zabierało tyle czasu, że chora sztuka nieraz ginęła.

Do akt Nr. Km. 102 1934 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu IV-go rewiru, Kazimierz Muszyński zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 marca 1934 r. od godziny 10-tej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 10, odbędzie się w II terminie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z maszyn i płatków owsianych oszacowanych na łączną sumę zł. 3500, na zaspokojenie wierzytelności Kasy Chorych.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Sosnowiec, dn. 21 marca 1934 r.

Komornik
KAZIMIERZ MUSZYŃSKI.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go, urzędujący przy ul. Małachowskiego Nr. 2-a w Sosnowcu, z mocy art. 603 i 604 K. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w celu wyegzekwowania zasądzonych należności, w m. Sosnowcu odbędą się licytacje ruchomości w miejscach i terminach niżej wskazanych:

1. w dniu 27 marca 1934 r. od godziny 13 popołudniu (nie później jednak niż w dwie godziny) w terminie 1-m, w Sosnowcu, przy ul. Targowej Nr. 7, sprzedaż 150 metrów kamgaru na ubrania męskie, fabryk bielskich, oszacowanych na sumę zł 1200, na zaspokojenie wierzytelności Simona Sterna.
2. w dniu 6 kwietnia 1934 r. od godz. 12 w południe (nie później jednak niż w dwie godziny) w terminie 1-m, w Sosnowcu, przy ul. Aleja Mireckiego Nr. 22, sprzedaż samochodu ciężarowego marki „Horch", pary koni roboczych, powozu, trzech wozów roboczych i ruchomości stanowiących urządzenie biurowe, oszacowanych na sumę zł. 5130, na zaspokojenie wierzytelności Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Katowicach.

Spis ruchomości oraz szacunek przejrzeć można w kancelarji komornika. Ruchomości oglądać można w dniu sprzedaży na miejscu w godzinach licytacji.

Komornik ST. JAKIMCZYK.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY pracownik fryzjerski na stałe zaraz. Będzin, Okrzei 10.

SZTYCARA z kwotą 5000 potrzeba na wspólnika do prowadzenia kopalni węgla brunatnego na Pomorzu. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, dla „M. O".

POTRZEBNA osoba, która zajmie się domem dziećmi. Rybna 6. Skrzesiński.

KUPNO i SPRZEDAŻ

OGRODNICY! UWAGA!
PRAWDZIWA
Karbolina
sadownicza marki „AZOT" (Rej. U. P. R. P. Nr 22746) — tępi mszyce, tarczyki i grzybki na roślinach w okresie bezlistnym. Do nabycia tylko w firmie:
M. Jagiełłowicza
Skład Apteczny i Perfumerja, Sosnowiec, 3-go Maja 7, telef. 1-71.

WAPNO
budowlane grube I-go gatunku wysokoprocentowe polecają: Wapienniki „BRYNICA" Sosnowiec 3-go Maja 5, telefon 1-59.

ZGUBIONE DOKUMENTY

22 b. m. Karol Ciągała zgubił w kasie skarbowej w Dąbrowie Górniczej bony na sumę zł. 450.— serja 6. Numery zgubionych bon są zanotowane we wszystkich kasach skarbowych. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem: Seminarjum Dąbrowa - Górnicza, Królowej Jadwigi 11.

PEŁKA STANISŁAW zgubił dowód osobisty, wydany w Sosnowcu

ZGUBIONO upoważnienie inkasowe L. O. P. P., które unieważniam. Sroka Ferdynand.

STEFAN CHRZANOWSKI zgubił dowód osobisty kolejowy nr. 22164, wydany przez Dyr. Warszawską.

WINCENTY BURZYŃSKI zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat miasta Olkusza.

TRZCIONKA BOLESŁAW zgubił książkę wojskową, wydaną przez pierwszy pułk kolejowy saperów w Krakowie oraz kartę mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Będzin.

RÓŻNE

DNIA 28 czerwca 1933 w czasie pożaru spaliła się karta rzemieślnicza Nr. 2021 wydana Pawłowi Maszyckiemu przez starostwo zawierckie na prowadzenie fachu murarskiego.

ZA długi mej żony Heleny Polskiej z domu Trzcionka nie odpowiadam i płacić nie będę. Włodzimierz Polski, Zagórze, Wiejska 25.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.